

Sztandary zielonogórskich kół łowieckich

Kilka lat temu próbowałem zacząć opisywać sztandary naszych zielonogórskich kół łowieckich. Ukazał się tylko jeden artykuł w tej sprawie w naszym biuletynie. Ciągle coś stało na przeszkodzie – ale jak się okazało, że mamy ich już sporo, to należało w końcu to zrobić. Poprosiłem Pana profesora Wojciecha Strzyżewskiego Prorektora Uniwersytetu Zielonogórskiego – największego bodaj znawcę tej tematyki w Polsce o współpracę. Zaproszenie przyjął... więc - dzisiaj zbliżamy się ku końcowi.

Patrząc na ilość sztandarów w innych okręgach byłem pewien, że powinniśmy wypaść dobrze. Zdawałem sobie również sprawę z tego, że w środkowej i wschodniej Polsce a także w Małopolsce „rodowody” sztandarowe tkwią bardzo głęboko. To się potwierdziło, gdy otrzymałem od kolegi Mariana z ZG PZŁ odpowiedź z Okręgów na zadane wcześniej dwa pytania. To co zobaczyłem i przeczytałem przeszło moje oczekiwania... przecież te rodowody sięgają... 1918 roku! Wróćmy jednak na nasze podwórko. Ziemie zachodnie – koła łowieckie nie mają tak odległych „rodowodów” myśliwskich. W trudnych powojennych czasach odbudowy nie dokumentowało się tych „drugorzędnych” spraw. Dlatego niektóre dokładne daty i myśliwskie zdarzenia na zawsze okryły się tajemnicą.

Pierwsze trzy koła, którym wręczono sztandary to: „Łoś” w Torzymiu - 1988 rok, następnie „Jeleń” w Brodach – 1998 rok i „Bór” w Zielonej Górze – 2000 rok. Koła te powstały kolejno w 1949 „Łoś”, 1947 „Jeleń” i 1960 „Bór” - to zastanawiające dlaczego tak późno? – odpowiedź już niebawem znajdziecie w albumowym wydawnictwie „Sztandary Zielonogórskich Kół Łowieckich”. Najstarsze koła w naszym okręgu, które posiadają udokumentowany rodowód to koła powstałe w 1946 roku i jest ich 6, powstałe w 1947 – 3 w 1948 – 3, w 1949 – 4, w 1950 – 4, ostatnie, które powstało to „Knieja” w Żarach - to już współczesność - 2013 rok. Aktualnie na 69 kół łowieckich w naszym Okręgu 48 posiada swój sztandar, to prawie 70%. Kolejne trzy koła są daleko zaawansowane w przygotowaniach do ich przyjęcia .

Pozdrawiam - Jerzy Przybecki

























